

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłan za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek: 29 kwietnia.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś: Piotra M. Jutro: Katarzyny Sen. — Gr.-kat. Dziś: Ahapii Jeryny. Jutro: Symeona. — Słow. Dziś: Bogosława. Jutro: Chwałistawy. Wschód słońca 4:52, zachód 7:03.

**Nabożeństwa.** Dziś w kościele PP. Franciszkanek całodziennie wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu. W kościele św. Mikołaja o 9 żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Piotra Chmielowskiego. W kościele OO. Bernardynów o g. 9 wotywa, o 11 Msza św. cicha. Msza św. z wystawieniem o 10 u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze. Nieszpory o 4 u OO. Bernardynów, o 5 w katedrze, o 6 u OO. Dominikanów.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nado we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciogiego Maja 5) środ., sob. i niedzielę 11—12. Bibl. Politechniki w święta, niedzielę i poniedziałek 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyj. sztuk pięknych. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie wystawa przeważnie największych polskich artystów: Grottgera, Matejki, Siemiradzkiego, Ajdukiewicza, Kossaków, Malczewskiego itd.

**Foto-Plastikon** 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 24—30 kwietnia do widzenia: Życie marynarzy, Wyprawa okrętu „Hertha” do Chin i Japonii. — Wstęp 20 hal.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś: Komisja czyteln. technick. Koła T. S. L. o 7. (Szafranski: O związkach straży pożarnej)

**Odczyty i wykłady.** Dziś: Kółko inżynierów, p. Ulkorski o „Nomografii czyli tablicach graficznych” (polit.) o g. 5.

**Rocznica 3 Maja** w Czytelni kolejowej o g. 7. **Teatr miejski.** Dziś o godz. 7: „Doktor Rentlow” (premiera). Jutro o godz. 7-ej: „Gejsza” (raz ostatni).

## WOJNA

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Zamach na Kuropatkina.

Petersburg. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że istotnie wykonano zamach na generała Kuropatkina, że generał Kuropatkin został raniony i że obecnie leży chory w łóżku.

87)

Ludwik Tracy.

## Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— Będzie niebawem dwa miesiące. Od kiedy córka moja wzięła to mieszkanie. Bardzo dobre dziecko ta moja córka.

— A więc pannie le Marchant powodzi się dobrze w teatrze?

— O tak proszę pana. Czy pan wie, że ona zarabia sześć funtów szterlingów tygodniowo. A ostatniego tygodnia miała nawet jakiś nadzwyczajny dochód, który musiał być wcale okazały, gdyż obiecała mi sprawić nową suknię.

— Doprawdy — rzekł Brett — możesz być pani dumną ze swojej córki.

— O jestem z niej szczerze dumna! — odpowiedziała naiwnie matka „artystki”. — Chciałabym, aby jej brat, który poszedł do wojska, choć połowę tego mógł zarobić co ona.

I pani Harding wskazała Brettowi palcem stojącą na kominku fotografię żołnierza kawalerii w mundurze paradnym. Brett podniósł się, aby ją obejrzeć, dziwiąc się temu co usłyszał. A więc pokojówka otrzymawszy spadek nie powiedziała o tem matce? Ukrywa przed matką prawdziwe pochodzenie pieniędzy i każe jej wierzyć, że zarabia sześć funtów szterlingów tygodniowo! Przy portrecie młodego huzara, na kominku ustawiony był wspaniały portret miss Maryi w najpiękniej-

## Połowanie na flotę Władystoska.

Londyn. (Tel. wł.) Depesze z Tokio donoszą, że flota rosyjska, która wypłynęła z Władystoska, jeszcze nie powróciła do tego portu i że wysłano statki japońskie celem odciążenia eskadry władystoskiej od owego portu.

## Car jedzie na wojnę.

Londyn. (Tel. wł.) Petersburski korespondent „New York Herald” donosi jako rzecz nieulegającą wątpliwości, że car Mikołaj w sierpniu uda się na plac boju.

## Wyjazd floty bałtyckiej.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail” donosi, że admirał Skrydlow na posłuchaniu, które miał u cara, przedstawił carowi, iż bez floty bałtyckiej nie będzie w stanie spełnić zadania, jakie mu powierzono. Car wyraził przekonanie, że flota bałtycka już w czerwcu będzie mogła odptynać na plac boju i że we wrześniu stanie pod Portem Artura.

## Łódź podwodna dla Japonii.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail” donosi z Nowego Jorku, że rząd japoński zakupił zbudowaną w Stanach Zjednoczonych łódź podwodną „Protector”. Sprzedaż nastąpiła we środę. Owa łódź podwodna ma kształt cygara i posiada między innymi także przyrząd do przecinania linii telegraficznych podmorskich i do zakładania min. Owa łódź podwodna będzie już w tych dniach wysłana na plac boju.

## Ranni w Porcie Artura.

Petersburg. (Tel. wł.) Liczba rannych w Porcie Artura wynosi około 1000. Oprócz zniszczenia „Petro-pawłowska”, ostatni atak Japończyków wyrządził wielkie szkody w twierdzy. Kuropatkin uskarża się na Aleksiejewa.

Kraży pogłoska, że po przybyciu Skrydlowa na plac boju, Aleksiejew zostanie usunięty ze stanowiska.

## Niepokojenie Rosyan.

Petersburg. (TBK.) Korespondent Ros. Ag. Tel. donosi z Portu Artura pod datą wczorajszą: Dziś w nocy o godz. 1 m. 10 widziano nieprzyjacielskie łodzie torpedowe w towarzystwie japońskich okrętów wojennych. Dały one kilka strzałów, które jednak nie wyrządziły znacznej szkody, poczem oddaliły się w kierunku południowym.

## W pułapce.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph” donosi z Tokio, że Japończycy mają zamiar odciąć drogę ro-

syjskim krążownikom, bawiącym obecnie w Genzan. Flota japońska krąży po morzu Japońskim.

## Łatwe zwycięstwo.

Petersburg. (TBK) Rosyjski komendant Jessek donosi, że dwa kontrtorpedowce rosyjskie zniszczyły dnia 25 b. m. w Genzan okręt japoński „Gajomaru”, pojemności 500 ton. Cała załoga zdołała się uratować. Tego samego dnia o godz. 8 wiecz. Rosyanie wysadzili w powietrze statek japoński „Nakamuramaru” pojemności 220 ton. Załoga tego statku również zdołała się uratować.

Następnej nocy o godz. 1:30 parowiec transportowy japoński „Kingczumaru”, pojemności 4000 ton, wiozący środki żywności dla armii japońskiej i 1500 ton węgla, a uzbrojony w 4 działa, został wysadzony w powietrze. Z załogi 17 oficerów, 20 żołnierzy, 85 tragarzy i 65 marynarzy poddało się bez oporu i zostali zabrani na pokład statku rosyjskiego. Reszta, która poddać się nie chciała, poszła wraz ze statkiem na dno.

## Nad Jalem.

Czifu. (TBK) Przybyły wczoraj z nad Jalu Chińczyk opowiada, że Japończycy obsadzili Kiutenczeng na północ od Andżu, nad rzeką Jalu po stronie mandzurskiej. Dodał, iż tylko mały oddział japoński przeszedł przez rzekę Jalu.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że koło Widzu 2 kolumny japońskie przekroczyły rzekę Jalu. Kuropatkin rozkazał pierwszej linii rosyjskiej cofnąć się. Równocześnie polecił 20.000 korpusowi przejść rzekę Tumen i okrążyć prawe skrzydło japońskie. Plan Kuropatkina polega na wciągnięciu Japończyków w głąb Mandżurji.

Tokio. (Tel. wł.) Biuro donosi: Japońska kanonierka „Maja” wjechała z kilkoma torpedowcami w poniedziałek na rzekę Jalu, dążąc w górę. W poniedziałek i wtorek stoczyły te ludziska kilka małych potyczek z wojskiem rosyjskim, będącem na lądzie.

## Komendant floty czarnomorskiej.

Petersburg. (TBK.) Dowódcą eskadry czarnomorskiej mianowany został generał-gubernator Archan-gielska kontradmirał hr. Rymski-Korsaków.

## Podróż ministra kolei.

Irkuck. (TBK.) Minister komunikacji ks. Chilkow przybył tu i po krótkim pobycie pojechał dalej nad jezioro Bajkalskie.

szym kostiumie z ostatniego baletu. Pod fotografią wypisany był według zwyczaju tradycyjny autograf: „Na całe życie twoja Marya le Marchant”.

Zaledwie Brett rzucił okiem na tych kilka słów, wydał mimowoli krótki okrzyk zdumienia.

Pismo miss Maryi le Marchant było bardzo podobne do pisma lady Delii Lyle. Było ono, można to było rozpoznać, bardziej pospolite, bardziej wymuszone, jakby z pewną trudnością przyswojone, ale w gruncie było to najwidoczniej to samo pismo. Pokojówki naśladowują czasem we wszystkim swoje panie, począwszy od kroju sukien a skończywszy na najdrobniejszych i najobojętniejszych szczegółach.

— Córka pani ma dziwne pismo, moja pani Harding! — rzekł Brett odwracając głowę, aby usprawiedliwić okrzyk, jaki mu się wydarł z ust.

— O, tak, — odpowiedziała z uśmiechem matka. — I niech pan pomyśli, że ona sama z siebie nauczyła się tak pisać wtedy, kiedy... zanim jeszcze wstąpiła do teatru. O! moja córka ma bardzo dużo zdolności. A trzeba panu wiedzieć, że nie bardzo mieliśmy za co posyłać ją do szkoły.

— To fakt, że rzadko kiedy widziałem pismo równie piękne! — odpowiedział Brett. — Czy nie mogłabyś pani mi pokazać jakiegokolwiek innej próbki jej rękopisu — naturalnie takiego, którybym mógł przeczytać bez niedyskrecji.

— Ale owszem! — Właśnie teraz córka moja przepisuje rolę Ofelii w „Hamlecie”. A gdybyś pan wiedział, jak ona gra tę rolę!

To mówiąc podała Brettowi gruby kajet, w którym panna le Marchant wpisała kilkadziesiąt wierszy dramatu Szekspira. Podobieństwo pisma było istotnie

nadzwyczajne i Brett rozpoznał nawet drobne osobliwości, które go dnia poprzedniego uderzyły, wtedy, gdy uważnie badał list lady Delj, a mianowicie pewną manierę w przedłużaniu ogonka przy literze „g”, i w rozszerzaniu brzuszka przy literze „a”.

A więc według wszelkiego prawdopodobieństwa — list odebrany przez sir Karola Lyle pisała panna Jane Harding! Pisała go z zamiarem naśladowania jeszcze dokładniejszego, niż to czyniła zwykle, charakteru pisma swojej dawnej pani. Nie mogła jednak nie powstrzymać się od pewnych sobie tylko właściwych zmian, które Brett natychmiast rozpoznał w jej autografie. Adwokat postanowił tedy za wszelką cenę uzyskać od panny Jane Harding wyjaśnienia stanowcze. Był już nakoniec pewny, że trzyma w ręku nić właściwą, i że za kilka dni, kto wie, może już za kilka chwil, uzyska nakoniec prawdę, od tak dawna daremnie szukaną.

W kilka minut potem weszła do salonu panna le Marchant. Trzy miesiące pobytu na deskach scenicznych wystarczyły, aby zyskała maniery i sposób wzięcia aktorki, która się zrosła z teatrem. Od wstąpek na kapeluszu, aż do obramowania sukni, wszystko w niej zdradzało osobę, wpisaną na listę personalu teatru Jollity.

Rozpoznała natychmiast Brett'a i z gniewem wcale nie ukrywającym wysłuchała szczegółowego opowiadania matki o żywym zainteresowaniu się gościa wszystkimi drobiazgami.

— Dobrze już, dobrze, mam! — zawołała. — Niech mama zajmie się przygotowaniem herbaty, a ja już przyjmę tego pana. Skończę z nim za dwie minuty.

C. d. n.

# Telegramy „Słowa Polskiego“.

## Rada państwa.

### Dalsza obstrukcja i awantury.

**Wiedeń.** (TBK.) Do godz. kwadrans na 3 trwało dostawne czytanie interpelacji i wniosków; następnie zaczęły się imienne głosowania, na żądanie obstrukcyjistów czeskich. Przy pierwszym głosowaniu, gdy przewodniczący ogłosił odrzucenie wniosków 100 głosami, wszczęli czescy radykali hałas. Kłofacz woła: To nieprawda, nie ma 100 głosów. Niemcy demonstracyjnie klaszczą. Powstaje ogłuszająca wrzawa. Fresl gwizdże. Padają obelgi.

Wiceprezydent Kaiser zaznacza, że nie sam przewodniczący zapisuje głosy, ale także dwu innych posłów. Musiano dziś niektórych posłów po 5 razy wywoływać, zanim odezwali się. (Wrzawa wśród czeskich radykalnych posłów).

Prez. Kaiser: Proszę o spokój. Jeden z posłów woła: Stulcie pyski.

P. Kaiser zaznacza dalej, że rezultat głosowania o tyle prostuje, że nie 100 głosów, ale 99 oddano przeciw wnioskowi, omyłka zaszła z winy jednego z posłów, który nie oddał głosu. Zresztą Izba jest w komplecie, wobec tego zarządza drugie imienne głosowanie.

**Wiedeń.** (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po przeprowadzeniu 4 imiennych głosowań, przystąpiła Izba do dyskusji nad wnioskiem komisji nagany. Referent p. Berks motywował krótki wniosek komisji o udzielenie p. Steinwenderowi nagany za obrazę p. Choca.

P. hr. Sternberg zabrawszy głos w dyskusji, powiada, że p. Steinwender swemi słowami dowiódł, iż brak mu taktu i że nie można go liczyć za członka społeczeństwa. Słowa Steinwendera świadczą o moralnym upadku całej burżuazji i dowodzą, że kultura niemiecka nie stoi bardzo wysoko i nie może się znaleźć na tej wyżynie, na której znajdują się tacy postawie, jak Choc, Fresl i Kłofacz, którzy także nie są wzorami przyzwoitości. (Wesołość, brawa). Mowca apeluje do prezydenta gabinetu, izby, jeżeli mu zależy na tem, aby w parlamencie nie grano komedii, lecz parlament był zdolnym do pracy, puścił dzisiejszą Izbę do domu i ludom Austrii nie dawał sposobności do zepsucia obyczajów przez zły przykład.

Ponieważ nikt więcej nie był zapisany do głosu, przystąpiono do głosowania i 87 głosami przeciw 85, wniosek komisji odrzucono. (Żywe oklaski na lewicy, głosy: to skandal! z ław radykałów czeskich).

Następnie Izba rozpoczęła dalszą dyskusję nad wnioskiem o popieraniu przemysłu.

Po przemówieniu p. Szramka, o godzinie w pół do 6 obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

### O nadużycia wyborcze.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Prezydium klubu posłów socjalno-demokratycznych było dziś u dr. Koerbera i wniosło protest przeciw nadużyciom przy wyborach uzupełniających do tutejszej Rady miejskiej. Prezydent ministrów przyrzekł wydać polecenie wytoczenia śledztwa w tej sprawie.

### Koło polskie a dr. Koerber.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie w pół do 4-ej po południu była u prezesa ministrów dr. Koerbera deputacja Koła polskiego, złożona z prezesa Apolinarego Jaworskiego, obu wiceprezesów tj. hr. Dzieduszyckiego i dr. Dulebą. O ile mi wiadomo, prezydium Koła pertraktowało jeszcze ostatecznie w sprawie zgody pomiędzy Niemcami i Czechami i w sprawie przedstawienia porządku dziennego. Co zaszło pomiędzy prezydium Koła polskiego a prezesem ministrów, rzecz prosta, niewiadomo, wszyscy przecież obecni na kurytarzach w hali i w sali czerwonej, dziennikarze w liczbie kilkudziesięciu zauważyli, że wszyscy trzej przewodzący Koła polskiego opuścili salon prezesa ministrów bardzo wzburzeni.

Następnie w sali czerwonej ja sam wraz z dwoma innymi dziennikarzami polskimi byłem świadkiem, jak przystanęli dr. Duleba i prezes Apolinary Jaworski i jak wywiązały się między nimi następujący dialog, za którego autentyczność ręczę:

Dr. Duleba powiedział: „Ależ to niesłychane“. Na to prezes Jaworski odrzekł mu: „To też widziałeś, że wstałem natychmiast i bez pożegnania wyszedłem“.

Czy to się odnosiło do audyencji u prezesa ministrów, czy też miało związek z jakąś inną sprawą, rzecz prosta nie można wiedzieć, w każdym razie należy to zanotować, iż stało się to w parę chwil, po opuszczeniu salonu ministeryalnego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Między posłami polskimi, nawet tymi, którzy dotychczas byli zwolennikami rządu obecnego, panuje wielkie niezadowolenie z postępowania dr. Koerbera.

Nie usunęła go nawet dzisiejsza konferencja u prezydenta ministrów. Sytuacja bardzo zaostrzona. Wobec tego zyskuje na wiarę przypuszczenie, że dotychczasowe zbliżenie się Koła polskiego do stronnictw słowiańskich może się przekształcić na wspólne postępowanie na najbliższych posiedzeniach, tem bardziej, że już we wtorek Rada państwa ma zostać odroczone.

**Praga.** (Tel. wł.) „Poitnik“ dowiaduje się z Wiednia, że prezydium Koła polskiego odbyło konferencję z dr. Koerberem, aby dowiedzieć się czy rząd zamierza popierać usiłowania sanacji parlamentu. Zdaje się, że Koerber nie dał żadnego wiążącego przyrzeczenia.

### Sprawy aptekarskie.

**Wiedeń.** (TBK.) Subkomitet dla spraw aptekarskich, wybrany przez komisję sanitarną Izby posłów, uchwalił zwołanie dla tej sprawy ankiety, jeśli trwanie sesji parlamentarnej umożliwi przeprowadzenie ekspertyzy. Uchwalono zwrócić się w tej mierze z zapytaniem do prezydenta ministrów.

Co do składu ankiety, to uchwalono zorganizowanym grupom farmaceutycznym ze względu na ich wielką liczbę, przyznać 6 reprezentantów, a nie jak pierwotnie projektowano dwóch.

### Sytuacja parlamentarna.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Sytuacja parlamentarna przedstawia się zupełnie w ten sposób, jak naszkicowałem ją wczoraj w południe. Koło polskie i sprzymierzone stronnictwa słowiańskie postanowiły wykonać atak zaczepny przeciwko lewicy i zmusić ją do tego, ażeby jasno powiedziała, czego chce. Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie prezydium Koła polskiego, z prezydium Klubu młodoczeskiego, w posiedzeniu tem wziął też udział imieniem Słoweńców p. dr. Ploj. Przedmiotem obrad prezydium owych połączonych klubów słowiańskich miało być ułożenie planu i sposobu, w jaki należałoby obecnie bez udziału rządu przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej i w jaki sposób możnaby zmusić lewicę, aby przeciw otwarciu oświadczyła, czy chce zgody i uzdrowienia parlamentu, czy też nie. Zdaje się też, że zgodnie z temi informacjami, które podałem wczoraj w południe, prezes Koła polskiego Jaworski dziś imieniem zjednoczonych stronnictw słowiańskich zażąda postawienia na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawy reformy regulaminu obrad.

Z drugiej strony agenci rządowi straszą Koło polskie rozwiązaniem Izby. W Kole polskiem panuje przekonanie, że tę groźbę można tylko w ten sposób sparażować, jeżeli się rząd zmusi do ustąpienia, albo do zgodzenia się na to, czego sobie życzą stronnictwa słowiańskie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Slavische Correspondenz“ donosi, że parlamentarna komisja Klubu czeskiego obradowała przed południem i po południu. O godzinie 7 zaś odbyła komisja parlamentarna Koła polskiego wspólną dwugodzinną konferencję z posłami czeskimi Kramarzem, Pacakiem, Plojem, Stranskym i Żaczkim. Przebieg jej był poufny.

Następnie obradowali Czesi z Plojem.

Zdaje się, że Czesi postawią ultimatum, które Polacy przedłożą Niemcom i rządowi. Jeżeli to ultimatum nie zostanie przyjętem, przyjdzie do formalnego zerwania, a Polacy udzielą Czechom poparcia w opozycji przeciw rządowi.

**Praga.** (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą z Wiednia, że w parlamencie panuje zastój. Akcja pojednawcza Polaków rozbiła się.

Polacy cofnęli się i nie ma nikogo, któryby na nowo tę akcję chciał podjąć.

### Kłamliwe doniesienia.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczorajsza „Neue freie Presse“ podaje wiadomość, że cesarz miał w tych dniach przyjmować jednego z polityków polskich i miał się wobec niego wyrazić wprawdzie życzliwie o akcji pośredniczącej Koła polskiego pogodzenia Niemców z Czechami, jednakże dodał, że wie, iż owa akcja się nie uda wcale. W kołach poselskich polskich panuje niesłychane oburzenie z powodu tego przewrotnego kłamstwa „Neue freie Presse“, ponieważ w ostatnich dniach nie był ani jeden z polityków polskich na audyencji u cesarza, a wiadomość, podana przez „Neue freie Presse“ jest zwyczajnym manewrem, mającym na celu zaszkodzenie akcji ugodowej i ośmieszenie Koła polskiego.

### O pomoc dla pogorzalców.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z powodu pożaru w gminie Soroki w powiecie kołomyjskim wniósł p. Moysa i tow. wniosek naglący o udzielenie pomocy państwowej pogorzalcem.

**Wiedeń.** (TBK.) P. Dawid Abrahamowicz złożył mandat członka komisji przemysłowej.

### Pożar Buczacza.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Ministerstwo kolei w porozumieniu z dyrekcją kolejową w Stanisławowie, kazało dostawić do Buczacza pewną ilość wozów ciężarowych, celem przenocowania pogorzalców.

### Napad na zbirów.

**Kraków.** (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ zamieszcza następujący telegram z Warszawy: Rosyjska agencja telegraficzna donosi: Dnia 27 bm. o godz. 4 po południu na adjunkta szefa tajnej policji i na adjunkta komisarsza policji, oraz na dwóch żołnierzy policyjnych, w chwili, gdy weszli do pewnego domu przy ulicy Dworskiej, napadła banda ludzi, uzbrojona w noże i rewolwery. Obaj adjunkci zabici; jeden żołnierz policyjny ciężko, drugi lekko raniony. Czterech napastników aresztowano.

### Biura pośrednictwa pracy.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wien. Ztg.“ donosi: Cesarz sankcjonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę o biurach pośrednictwa pracy.

### Obrady ligi antypojedynkowej.

**Wiedeń.** (TBK.) Pod przewodnictwem hr. Jarosława Thuna odbyło się tu pierwsze doroczne walne zgromadzenie austriackiej ligi antypojedynkowej. Po po-

witaniu zebranych przez przewodniczącego zabrał głos ks. Löwenstein, przewodniczący ligi antypojedynkowej w Niemczech i podniósł, iż liga niemiecka wzorowała się na austriackiej, liczy już 1500 członków. Ks. Jerzy Czartoryski powitał zebranych imieniem ligi antypojedynkowej w Galicyi i podniósł, iż liczy ona 400 członków i w wielu wypadkach już interweniowała. Następnie przystąpiono do obrad i w myśl opinii, wyrażonej przez ministerstwo wojny zmieniono §§ 10 i 11 statutu ligi w ten sposób, aby mogli do niej przystąpić także oficerowie nieczynni.

### Z wystawy spirytusowej.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wystawie spirytusowej ukonstytuowała się onegdaj międzynarodowa jury. W grupie jurorów dla zastosowania spirytusu w przemyśle chemicznym wiceprezydentem grupy mianowany prof. Gustav Steingraber z Krakowa.

### Wdzięczni Węgrzy.

**Budapeszt.** (TBK.) Z okazji polecenia, aby zwłoki Rakoczego sprowadzono do Węgier, rada municypalna uchwaliła powitać cesarza Franciszka Józefa uroczystie w dniu przybycia jego do Pesztu t. j. dnia 2 maja. W uroczystości tej weźmie udział młodzież uniwersytecka. Miasto będzie udekorowane.

### Z Serbii.

**Belgrad.** (TBK.) W dodatkowym przesłuchaniu kilku świadków, w procesie byłego szefa gabinetu do króla Aleksandra, dra Petroniewicza, oskarżonego o sprzeniewierzenie 58.000 franków, złożył wczoraj b. minister skarbu Marynkowicz, bardzo korzystne dla podsądnego zeznanie. Akta odesłano do sądu apelacyjnego, który za parę dni poweźmie decyzję co do wyroku I. instancji.

**Belgrad.** (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza nominację kilku nowych komendantów pułków, w tej liczbie podpułkownika Misicza (znanego z zamachu na króla Aleksandra).

### Sąsiedzka rada.

**Sofia.** (Tel. wł.) Urzędowe pismo bułgarskie „Wiek Nowy“ pisze, że Serbia zaskarbi sobie sympatię wszystkich ludów słowiańskich, jeżeli surowo ukarze morderców króla Aleksandra i królowej Dragi. Załatwienie w ten sposób owej sprawy odejmie Austrii możność mieszania się do wewnętrznych spraw serbskich.

### Powrót ces. Wilhelma.

**Karlsruhe.** (TBK.) Wczoraj przybył tu cesarz Wilhelm. W odpowiedzi na powitanie ministrów oświadczył on, że jest zupełnie wyleczony i dał wyraz pewności, że pokój powszechny będzie utrzymany.

### Podziękowanie cesarza Wilhelma.

**Rzym.** (TBK.) Cesarz Wilhelm, wyjeżdżając z Włoch, wysłał do prezydenta gabinetu Giolittiego depechę, w której dziękuje mu za zarządzenia, wydane celem ułatwienia i uprzyjemnienia mu podróży.

### Loubet w Neapolu.

**Rzym.** (TBK.) Król i prez. Loubet wyjechali dziś do Neapolu.

**Neapol.** (TBK.) Wczoraj o godzinie pół do 3 popołudniu przybył tu król Wiktor Emanuel z prezydentem Loubetem. Obaj witani entuzjastycznie przez ludność, udali się przez przystrojone ulice miasta do pałacu królewskiego, gdzie z balkonu dziękowali obaj publiczności za gorące przyjęcie.

**Neapol.** (TBK.) Wczoraj odbył się obiad galowy, na którym Loubet w toaście wygłoszonym dziękował parze królewskiej i ludności za okazałe przyjęcie. Król w odpowiedzi wniósł toast na cześć armii francuskiej.

### Porozumienie anglo-rosyjskie.

**Berlin.** (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że wkrótce przyjdzie między Anglią i Rosją do porozumienia co do najważniejszych spraw w Azji, a mianowicie tybetańskiej i afganistańskiej. Pośrednictwa między Rosją a Anglią podjęła się dyplomacja francuska. W razie, gdyby istotnie do takiego porozumienia anglijsko-rosyjskiego przyszło, wówczas odosobnienie dyplomatyczne Niemiec byłoby faktem dokonany.

### Traktat francusko-angielski.

**Petersburg.** (TBK.) „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ omawiając głosy prasy rosyjskiej o traktacie francusko-angielskim, a w szczególności o § 6 tego traktatu, dotyczącym kanału sueskiego, powiada w części nieurzędowej, że ów artykuł 6 zmienia pewną modyfikację układu z r. 1888, która dla innych siedmiu państw, podpisanych na traktacie z r. 1887 w sprawie kanału sueskiego, dopóty nie ma mocy prawnej, dopóki państwa te na nią się nie zgodzą.

### Powstanie Hererów.

**Berlin.** (TBK.) Biuro Wolfa donosi, iż pogłoskę o usunięciu gubernatora Leutweina uważają w kwaterze wojsk afrykańskich za wiarygodną.

**Berlin.** (TBK.) Gubernator Leutwein donosi z Windhuck, że w oddziale majora Glasenappa zachorowało 87 żołnierzy na tyfus.

### Przekupstwa.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Nowego Jorku, że w kongresie północno-amerykańskim przyszło do niemałego skandalu, gdyż odkryto cały szereg niesłychanych przekupstw popełnionych przez wielkich finansistów, którzy przekupili cały szereg posłów demokratycznych i republikańskich, ażeby uzyskać za ich pomocą rozmaite koncesje ze skarbu rzeczypospolitej.

**Wystawa w St. Louis.**

Waszyngton (TBK.). Senat przyjął ustawę, przyznającą wołność od cła, przedmiotom nadsyłanym na wystawę wszechświatową w St. Louis.

**Pożar Witebska.**

Witebsk. (TBK.) W pożarze miasta splonęło 177 domów, przeważnie ubogiej ludności. Szkoda wynosi półmiliona rubli. Pogorzelnicy obozują pod gołem niebem.

Witebsk. (Tel. pryw.) W dzielnicy zamieszkałej przez ubogą ludność wybuchł groźny pożar, którego pastwą padła najstarsza w mieście cerkiew, św. Eliasza. Szczegółów brak.

**Strajki i demonstracje.**

Praga, (TBK.). W Suczycach rozpoczęli wczoraj strajk wszyscy robotnicy z garbarni tutejszych.

Brixen. (TBK.) Umarł tu były austro-węgierski ambasador przy Watykanie hr. Revertera.

Berlin. (TBK.) Sejm pruski po dłuższej dyskusji uchwalił przedłożenie kanalarne przekazać osobnej komisji, złożonej z 28 członków.

Budapeszt. (TBK.) W miejscowości Babay spalono się 9 domów mieszkalnych i kilka budynków. W zgliszczach znaleziono 11 osób spalonych; wiele osób odniosło poparzenia.

Kaługa. (TBK.) W pobliskiej wsi Moesalsk wybuchł pożar i zniszczył całą wieś. Szkoda wynosi około 500 tysięcy rubli.

Cherbourg. (TBK.) Trybunał marynarki wstrzymał śledztwo przeciw podejrzanemu o szpiegostwo funkcyjnaryuszowi ministerstwa marynarki Martin.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 kwietnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)		Temperatura	
				Naj-większa	Naj-mniejsza	Naj-większa	Naj-mniejsza
7 rano	730.0	7.2	WNW <sup>2</sup>				
2 popoł.	730.9	7.5	NW <sup>2</sup>			12.0	4.5
9 wiecz.	731.9	5.0	NW <sup>2</sup>				

Uwaga: Pogoda przy pochmurnem niebie.  
Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— **Rodzina ś. p. Chmielowskiego** otrzymuje wciąż ze wszystkich stron kraju i z zagranicy telegramy i listy kondolencyjne. Między innymi nadesłali depesze Bronisław Reichman z Berlina, Zofia Rysińska z Zaporozża kamieńskiego, Malewiczówna z Krakowa, Karol Maszkowski z Żabiego, listy zaś kondolencyjne Zofia z Wojcickich Chylewska, Stanisław Krzemiński, z Warszawy, redaktor „Biesiady literackiej“ Maleszewski, Rożnowski, Rościszewska, dr. Helena Miłkowska z Zurychu, Wanda Świętochowska, posłowie dr. Roszkowski i dr. Petelenz, dyrektor policji w Krakowie dr. M. St. Flatau, Anna z Bardzkich Karwat i w. i.

— **Pomoc dla pogorzelników w Buczaczu.** Cesarz przeznaczył z prywatnych funduszy na doraźną pomoc dla pogorzelników w Buczaczu 6.000 k.

W tym samym celu wyasygnowało prezydium namiestnictwa przedwczoraj na pierwszą wiadomość o pożarze na razie 2.000 k.

Towarzystwo kuchni ludowej w Wiedniu (I. Wiener Volksküchenverein) wysłało do bezpłatnego rozdania między najuboższych dzisiaj 2000 litrów gotowanych jarzyn (soczewicy, ryżu, bobu), a taką samą ilość wysyłają jutro i pojutrze. Delegat Towarzystwa przyjedzie dziś wieczorem do Buczacza, celem zajęcia się przygotowaniem i rozdaniem tego pożywienia.

— **Z armii.** Cesarz pozwolił przyjąć i nosić: pułkownikowi Włodzimierzowi Boicetta, komendantowi 40 pp. krzyż honorowy 2 klasy orderu domowego księstwa Schaumburg-Lippe, a kapitanowi 2 klasy tego pułku Józefowi Laszkowi krzyż trzeciej klasy tego samego orderu; lekarzowi pułkowemu 1 klasy dr. Kazimierzowi Iwanickiemu z 3 p. dragonów krzyż papieski: „pro ecclesia et pontifice“.

Porucznik rezerwy 4 p. ul. Jan Dembowski przeniesiony do stanu czynnego w obronie krajowej.

— **Koncesję na aptekę** w Samborze w I. instancyi otrzymał p. Jan Lepiankiewicz, długoletni dzierżawca dotychczasowej apteki, a polecony przez Gremium apt. na 3 miejsca.

— **Stała delegacja lwowskich kół TSL.** urządza ku uczczeniu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja uroczysty wieczór we wtorek 3 maja w wielkiej sali ratuszowej. Bilety wstępu są do nabycia w Kole Pań (Zielona 4 l. p.), w Kole T. T. Jeża (Teatralna 11, Kasa zaliczkowa), w Kole im. T. Kościuszki (Zimorowicza 16), w Kole akademickim (pasaż Mikolascha II. p.) i w Kole technickim (Politechnika, parter).

— **Walne zgromadzenie** członków Koła im. Ad. Asnyka TSL. odbędzie się d. 30 b. m. w sobotę — o godz. 5 popoł. w szkole im. Kr. Jadwigi (ul. Akademicka).

W razie braku kompletu Walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 6 tegoż dnia.

— **Z życia młodzieży.** W sobotę d. 30 b. m. o g. 7 wieczorem w sali wykładowej instytutu mineralogicznego (ul. Długosza) odbędzie się posiedzenie „Kółka Przyrodników“. Na porządku dziennym odczyt p. Tokarskiego: „Sól jako utwór pustyniowy“.

— **Towarzystwo im. Kilińskiego.** Odczyt o przemysle krajowym i potrzebie jego obrony, wygłosi delegat Biura reklamy i popierania przemysłu dziś w lokalu Tow. polsk. młodz. im. Jana Kilińskiego przy ul. Akademickiej 8, o godzinie w pół do 8 wieczorem. Wstęp wolny.

— **Sprawa szpitalika św. Zofii.** Wczoraj popołudniu odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. szpitala im. św. Zofii. Wyczerpujące sprawozdanie dla braku miejsca podamy popołudniu.

— **Z fizykatu miejskiego.** W powiecie lwowskim sprawdzono urzędowo w gminie Rudno wygaśnięcie epidemii tyfusu plamistego, a w gminach Zimnawoda, Kaltwasser i Grzybowice wygaśnięcie epidemii szkarlatyny.

Stykając się przeto z mieszkańcami tych gmin, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych, nie przedstawia już dziś niebezpieczeństwa.

— **P. Lissa,** fotograf tutejszy sporządził kilka zdjęć z pogrzebu Chmielowskiego.

— **W sprawie taryfy rzeźnianej,** co do której namiestnictwo wzywało w r. z. magistrat, aby zbadał, czy nie byłoby bardziej wskazaniem ustanowić ją według żywej wagi, a nie według wagi zabijanego bydła, magistrat wykazał, że taryfa podług wagi byłaby może nieco korzystniejszą dla gminy, lecz wprowadzenie jej, przynajmniej na razie nie jest wskazaniem, gdyż mogłoby się to odbić na cenach mięsa, które niestety i tak już pod pozorem wielkich opłat rzeźnianych, jest na targu lwowskim bardzo drogie. Wobec tego namiestnictwo przychyliło się do wniosku magistratu i zatwierdziło dotychczasową taryfę na dalszy okres, a to po koniec r. 1905.

— **W sprawie przemysłu plakatowego,** nad którym kontrolę chciała policja wciągnąć w zakres swej działalności, załatwiło namiestnictwo wskutek rekursu wszystkich przedsiębiorstw tutejszych plakatowych w myśl żądań tych ostatnich, t. j. pozostawiło kontrolę nad nimi i wydawanie koncesyj magistratowi.

— **Kioski gazetowe.** Niebawem pojawi się we Lwowie na placach publicznych siedm kiosków, w których odbywać się będzie rozsprzedaż dzienników. Pięć takich kiosków utrzymywać będzie biuro dzienników p. Sokolowskiego, zaś 2 p. Michałowska.

— **Na dzierżawę** stawu na Żelaznej Wodzie wraz z realnością Kamińskich, należącą do miasta, odbyła się w tych dniach licytacja ofertowa. Magistrat przyjął ofertę p. Tomasza Moosa, który płacić będzie rocznej tenuty dzierżawnej 1.100 kor.

— **Kagańce dla psów.** Wobec nadchodzącej pory letniej postanowił magistrat przypomnieć publiczności osobnymi plakatami przepisy o istniejącym już od półtora roku przymusie kagańcowym dla psów, które szczególnie skrzętnie muszą być wyłapywane w lecie, ponieważ po wsiach okolicznych bardzo często zdarzają się wypadki wściekliczny, a chore psy przybiegają aż do miasta.

— **W ul. Cytadelskiej,** która dotąd nie posiada kanału, wybuduje go gmina kosztem nie całych 5000 k. Roboty powierzono firmie Zulianego.

— **Ul. Janowską** postanowił magistrat w roku bieżącym uregulować, czyniąc w ten sposób zadość częstym petycyom interesowanych w tej sprawie mieszkańców.

— **Michał Starycki,** ceniony pisarz małopolski, umarł w Kijowie. Urodził się w r. 1840. Poezye Szewczenki i pisma Kulisza obudziły w nim obok aspiracji literackich gorący patriotyzm ukraiński. Pracę na niwie literackiej rozpoczął wzorowymi przekładami Byrona, Mickiewicza, Heinego, Syrokomli, Szekspira, Lermontowa, Niekrasowa i w. i. Sławę swoją znakomitego tłumacza ugruntował dopiero przekładem historycznych Dum serbskich i szekspirowskiego „Hamleta“. Później zaniechawszy przekładów, zaczął tworzyć oryginalnie, głównie dramaty, z których dramata p. t. „Nie sądzone“, uważa krytyka ruska za jeden z najlepszych w ogóle w ruskiej literaturze dramatycznej.

W Staryckim traci literatura ruska dzielnego i niestrudzonego pracownika, społeczeństwo wysoko inteligentnego i szlachetnym patriotyzmem przejętego członka.

— **Ruska spółka modniarsko-konfekcyjna „Trud“** otrzymała od magistratu koncesję na otwarcie szkoły modniarskiej.

**Z Izby sądowej.** Przed ławą przysięgłych stawał wczoraj oskarżony o zbrodnię kradzieży Franciszek Haloszka. Haloszka jest specjalistą od futer, a mianowicie zagłada do biur i ogalała urzędników. Przewodniczył radca Charak, oskarżał prokurator Zakrzewski, bronił dr. Rosenberg. Przysięgli potwierdzili oba pytania obejmujące dwa fakty kradzieży, a trybunał „w uwzględnieniu okoliczności łagodzących“ wymierzył mu karę czteroletniego ciężkiego więzienia.

**Rabunek.**

Przed sądem przysięgłych stanęli Józef Pałka, Romuald Łaba, Józef Dobosz i Wawrzyniec Bombała, sam kwiat młodzieży z Czystek pod Lwowem, oskarżeni o zbrodnię rabunku, dwaj pierwsi jako sprawcy, drudzy jako uczestnicy.

Rabunek popełnili na włościaninie Marcinkowie jeszcze w r. 1902, ale sprawa wyszła na jaw dopiero w rok po fakcie, ponieważ Marcinków nie poznał sprawców z powodu ciemnej nocy i przyćmionej także trochę użyciem wódki świadomości.

Przewodniczył radca Charak; oskarża prokurator Zakrzewski; bronią: Józefa Pałkę dr. Dwernicki, a trzech pozostałych dr. Reiter.

Oskarżeni przyznają się do czynu. Odmienne niż w śledztwie utrzymują, że właściwie nie rozchodziło się

im tyle o pieniądze Marcinkowa, jak o wódkę, którą niósł do domu na wesele córki.

Obrona podkreśliła moment swawoli w czynie oskarżonych a przysięgli co do wszystkich pytań w kierunku rabunku zaprzeczyli.

Pałkę za kradzież ukarano 14-dniowym aresztem.

— **Dwaj mały zbiegowie.** Z zakładu sierót miejskich zbiegli wczoraj dwaj chłopcy, dwunastoletni Kazimierz Bajorko i trzynastoletni Maryan Streit. Obaj chłopcy ubrani są w popielate sukienne mundurki zakładowe i w czarne czapeczki z daszkami.

**Z Rady miejskiej.**

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. Lwowa zagajonego po kwadransie na 8 przez prezydenta Małachowskiego, r. Lewicki postawił wniosek do regulaminowego traktowania, wzywający magistrat, aby wypracował projekt

**przedłużenia tramwaju elektrycznego**

od wejścia do parku Kilińskiego aż na plac powystawowy, jak to było podczas wystawy, a tak rychło, aby linia nowa mogła wejść w życie już podczas zapowiedzi innego jarmarku na owym placu. Mowca podniósł bardzo trafnie, że należy się to lwowskiej publiczności, plac powystawowy bowiem staje się jednym z najbardziej uczęszczanych miejsc spacerowych, dalej że grunta miejskie położone w tamtych stronach zyskują wiele na wartości.

R. I h n a t o w i c z protestował przeciw myśli zniesienia nauki ślusarstwa w lwowskiej szkole przemysłowej.

R. C z a r n e c k i przypomniał poruszoną już dawniej przez siebie sprawę rozszerzenia ulicy Paulinów, a w odpowiedzi na interpelację p. wiceprezydent Michalski zapewnił, że sprawą niniejszą się zajmuje.

R. C z a r n e c k i w drugiej jeszcze interpelacji poruszył ważną sprawę

**chodników betonowych we Lwowie,**

a mianowicie zapytał, co słychać z próbnym chodnikiem betonowym jaki pozwolono ułożyć firmie „Bracia Mund“ i z postanowieniem wysłania inżyniera miejskiego do Warszawy celem zbadania fabrykacji betonowych płyt chodnikowych, prowadzonej w zarządzie własnym miasta?

Wicepr. Michalski odpowiedział, że „Braciom Mund“ pozwolono już ułożyć próbny chodnik, a kiedy przed kilku dniami poruszył tę sprawę pewien „dzienniczek“ (pan wiceprezydent tak „pieszczotliwie“ raczy nazywać... „Słowo polskie“), mowca telefonicznie przypomniał firmie jej zobowiązanie, ale widocznie płyty jej jeszcze nie gotowe.

Z porządku dziennego r. dr. Lisiewicz referował sprawę „rekursu prof. Jaegermana w sprawie ogrodzenia spornego gruntu pod Wysokim Zamkiem“, przedstawiając obraz

**pieniactwa,**

przypominającego chyba staropolskie „zajazdy“ i zaorywanie cudzej miedzy, z czem może najmniej do twarzy człowiekowi, który... wyrobił sobie „sławę“ z bardzo „głośniego“ bronięcia interesów miasta i piorunowania „rozdrapywanie“ publicznego dobra. Jest faktem, że pomiary wszelkie wypadły na korzyść gminy, p. Jaegerman jednak nie chciał pamiętać o danych na ten wypadek przyrzeczeniach i wszedł na drogę procesowania się. Chodziło więc o upoważnienie syndyka do wytoczenia odpowiedniej skargi sądowej.

Rozwinięła się nad tą sprawą dyskusja, której wótował z galeryi głos p. Jaegermana o „animozyi“ itp., a w której przemawiali r. C z a r n e c k i (dwukrotnie), dr. Mahl. W c z e ł a k (dwukrotnie), dr. Lisiewicz, dr. Reiss, dyr. Chołodecki, prez. dr. Małachowski i znowu ref. dr. Lisiewicz, a w której chodziło o rozpatrzenie, czy magistrat i prezydium niezawiniło zaniedbaniem natychmiastowego wytoczenia skargi sądowej. Nam się zdaje, że istotnie zawiniło tu prezydium, magistrat i syndyk ale przez co innego, mianowicie przelekło się poprosiu terrorystycznej metody i terrorystycznej sławy p. Jaegermana.

Ostatecznie żadanego upoważnienia syndykowi miejskiemu udzielono.

Karczmę „Wilczarnia“ w Biłohorszczy, należącą do gminy, postanowiono sprzedać fabryce makaronu p. Ludwiga, jeżeli on da za tę realność 4.372 koron. Rzec referował r. dr. Dziwiński, a głos zabierali do niej rr. Makowicz, Riedl, Rawski i referent.

Znane z popołudniowego wczorajszego „Słowa Polskiego“ wnioski co do wydzierżawienia polowania w lasach miejskich lwowskiemu Towarzystwu myśliwskiemu przedstawił r. d. Ciesielski. Wydzierżawiono je bez dyskusji za 1.300 koron rocznie na lat 6.

Nakoniec na podstawie referatu r. Gubrynowicza uchwalono udzielić jednej ze sal w szkole Staszica Akademii handlowej na dwie godziny dziennie na kurs handlowy dla dziewcząt, za czynszem 1.000 koron.

Nastąpiło posiedzenie tajne, na którym między innymi przyjęto wnioski ref. Chołodeckiego w sprawie spensjonowania radcy magistratu Uruskiego. z pełnymi poborami emerytalnymi. Zarazem uchwalono rozpisac wewnętrzny konkurs na opróżnioną tak posadę, na posadę sekretarza po ś. p. Dziubińskim, a nadto wezwano, w myśl wniosku r. Chołodeckiego, prezydium do poczynienia kroków celem jak najrychlejszego obsadzenia wogóle opróżnionych posad starsz. radców, radców i sekretarzy w magistracie lwowskim.

